

# KaeN, List Do B (prod. Poszwixxx)

2013

Michaś, to był nasz rok  
Ten sam w bani mamy sznyt  
Wspólny muzyczny krok  
Królem stylu byłeś ty  
To jak pisałeś, szok  
Te pieprzone ronię łyzy  
Kiedy wspominam to

To koncerty, bracie  
Na nich to był rozpie\*dol  
My to królowie tego baletu  
Proste, ziom  
Tej techniki szlifowanie  
Rymy mocniej tną  
Miałeś to niesamowite, Michaś ostre flow

Joe Bezci  
Dla nas byłeś the best  
Całe swoje życie wkładałeś w każdy swój wers  
Rozmyślanie o tym, co po drugiej stronie tam jest  
Mam dreszcze, kiedy myślę o tym, że już to wiesz

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst  
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię  
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę  
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst  
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię  
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę  
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Przepraszam, bracie, że musiałem przed siebie iść  
Wtedy za bardzo przygniatał cały pieprzony syf  
Tak bardzo nas wyniszczały tamte poryte dni  
A my tylko chcieliśmy po prostu do bólu żyć

Ty to real talk, prawdziwy hip hop  
Dzięki tej muzyce pozostaniesz blisko  
Wiem, że cały ten rap to był dla ciebie tlen  
Bracie, wierzę, że masz spokojny sen

Joe Bezci  
Dla nas byłeś the best  
Całe swoje życie wkładałeś w każdy swój wers  
Rozmyślanie o tym, co po drugiej stronie tam jest  
Mam dreszcze, kiedy myślę o tym, że już to wiesz

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst  
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię  
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę  
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.

Nigdy nie pomyślałbym, że napiszę ten tekst  
Nigdy nie pomyślałbym, że zabraknie nam cię  
Od kołyski aż po grób, ja zaczynam grę  
Od kołyski aż po grób, dwa, wspominam B.